

# Myśl ekonomiczna późnych scholastyków hiszpańskich

Krzysztof Kostro, dr

Wydział Nauk Ekonomicznych UW oraz Instytut Nauk Ekonomicznych PAN

Wykłady historii myśli ekonomicznej oraz podręczniki o tej tematyce rozpoczynają zazwyczaj prezentację od narodzin ekonomii klasycznej w XVIII w., tj. od początków analiz ekonomicznych poddanych bardziej starannym rygorom naukowym. Wcześniejsze koncepcje i rozważania dotyczące życia gospodarczego są traktowane jako prehistoria i nie poświęca się im dużo uwagi. Wyjątek czyni się dla merkantylnizmu i fizjokratyzmu, lecz wynika to z faktu, że doktryny te stanowią punkt wyjścia dla analiz teorii Adama Smitha i jego następców, pozwalają dostrzec jakościową zmianę, zarówno w percepcji zjawisk gospodarczych, jak i w podejściu badawczym, które różnią ekonomię klasyczną od wcześniejszych rozważań ekonomicznych<sup>1</sup>. Wkład filozofów starożytnej Grecji i Rzymu oraz myślicieli średniowiecza i odrodzenia w rozwój myśli ekonomicznej jest oceniany jako mało istotny i rzadko bywa przedmiotem głębszych analiz. Jest to w dużym stopniu skutek dominacji we współczesnej historiografii ekonomii racjonalnej rekonstrukcji<sup>2</sup>, zgodnie z którą przeszła myśl ekonomiczna nie ma żadnych walorów poznawczych, jeśli nie jest elementem obecnej wiedzy teoretycznej i nie pomaga rozwiązywać bieżących problemów gospodarczych. Ponadto tendencja do uczynienia z ekonomii nauki pozytywnej, wolnej od wartościowania, sprawiła, że ekonomiści z niechęcią zaczęli odnosić się do rozważań, dla których: po pierwsze, problemy ekonomiczne były jedynie okazją do przemysłów znacznie szerszej, teologicznej i etycznej natury; po drugie, opisowi zjawisk gospodarczych towarzyszyła również ich moralna ocena.

Jednym z zapomnianych i mało docenianych epizodów historii myśli ekonomicznej jest hiszpańska ekonomia późnoscholastyczna. Tymczasem jej wkład w rozwój ekonomii jest wart uwagi. Analiza dorobku pisarskiego XVI-

<sup>1</sup> W przypadku fizjokratyzmu chodzi tu również o intelektualną spuściznę przejętą przez ekonomię klasyczną, która polegała na wierze w naturalny porządek świata i wynikający z tej wiary postulat powstrzymania się od interwencji w gospodarkę wysuwany pod adresem państwa.

<sup>2</sup> Racjonalne rekonstrukcje formułują przeszłe teorie przy użyciu kategorii, które są stosowane w teoriach współczesnych. Ich celem jest ukazanie nieprzerwanego postępu, jaki dokonuje się w kumulatywnie rozwijającej się ekonomii, gdy niedoskonałe koncepcje z przeszłości są zastępowane przez teorie bliższe obecnym. Ten sposób uprawiania historii ekonomii zajmuje się głównie logiką wewnętrznego rozwoju idei i teorii; analiza jest zamknięta na wszystkie elementy zewnętrzne, kontekstowe. Kierunki i metody współczesnej historiografii ekonomii analizuje Brzeziński [2004].

-wiecznych hiszpańskich teologów dowodzi, że swoimi rozważaniami poświęconymi sprawom gospodarczym, mimo że nie były głównym tematem ich prac, wyprzedzili oni pojawienie się wielu idei ekonomicznych o całe dziesięciolecia lub nawet wieki. Ich twórczość wciąż zaskakuje przenikliwością, dojrzałością i trafnością formułowanych wniosków. Podjęte przez nich refleksje stanowią zalążek wielu postępowych myśli, które dzisiaj uznawane są za wolnorynkowe, liberalne. Chociaż rzeczywistość gospodarcza, w której żyli i którą opisywali, znacznie odbiegała od dzisiejszej, to jednak niektóre konkretne zalecenia zasługują na przypomnienie, gdyż dotyczą problemów nadal ogniskujących uwagę ekonomistów. Jakkolwiek wiele kwestii poruszonych przez scholastyków hiszpańskich nie ma znaczenia z punktu widzenia współczesnej teorii ekonomii i bieżącej praktyki gospodarczej, to jednak stanowią one istotny wkład myśli późnoscholastycznej w rozwój ekonomii, w sposób myślenia o sprawach gospodarczych. Rozważania scholastyków hiszpańskich dostarczają również, czasami bardzo radykalnej, oceny niektórych zjawisk i wskazują słuszne, z punktu widzenia filozofii moralnej, rozwiązanie istniejących w życiu gospodarczym trudności.

Artykuł analizuje myśl ekonomiczną późnych scholastyków hiszpańskich<sup>3</sup>. Otwierają go rozważania charakteryzujące tę grupę oraz przybliżające ich epokę. Główna część artykułu jest prezentacją najważniejszych poglądów gospodarczych przedstawicieli hiszpańskiej ekonomii scholastycznej. W dalszej części przedstawiona jest percepcja i ocena ich twórczości w literaturze ekonomicznej. Artykuł kończy omówienie związków ekonomii scholastycznej z ekonomią szkoły austriackiej.

Zgodnie z powszechnym stwierdzeniem ekonomia stała się nauką wówczas, gdy oderwała się od średniowiecznego moralizatorstwa. Celem artykułu jest wykazanie, że, przynajmniej po części, swój naukowy wizerunek ekonomia zawdzięcza moralizatorom w osobach późnoscholastycznych teologów hiszpańskich, że ci myśliciele odrodzenia najbardziej zasługują na miano pierwszych twórców naukowej wiedzy ekonomicznej.

### Scholastycy hiszpańscy i ich czasy

Czas świetności scholastyki, nurtu europejskiej filozofii średniowiecznej, to XII i XIII wiek; wiek XIV i XV jest określany jako okres późnoscholastyczny, w którym miał miejsce regres myśli scholastycznej. Pomimo spadku znaczenia scholastyczna metoda badań była stosowana na niektórych europejskich uniwersytetach aż do XVII wieku. Twórczość prezentowanych w artykule teologów hiszpańskich przypada na XVI wiek, z powodu przyjętej podstawy badawczej są nazywani autorami późnoscholastycznymi [Chafuen, 2002]. Literatura określa ich także jako przedstawicieli *szkoły z Salamanki*; pojęcie to spopularyzowała Marjorie Grice-Hutchinson, która na nowo „od-

<sup>3</sup> W artykule zrezygnowano z podawania wszystkich oryginalnych łacińskich źródeł. Analiza opiera się na dostępnych przekładach oraz omówieniach.

kryła” dorobek ekonomiczny XVI-wiecznych myślicieli hiszpańskich [Grice-Hutchinson, 1952]. Określenie to budziło jednak zastrzeżenia, gdyż nie wszyscy późni scholastycy hiszpańscy, którzy wypowiedzieli się w sprawach gospodarczych, byli związani z uniwersytetem w Salamance. Niektórzy z nich nauczali w innych ośrodkach akademickich, co dowodzi, że połączyło ich nie miejsce, lecz rozważania podjęte nad sprawami gospodarczymi, które stworzyły podstawę dla swoistej spuścizny intelektualnej<sup>4</sup>. Nie znajdując uzasadnienia dla posługiwania się nazwą *szkoła z Salamanki*, niektórzy autorzy pisali o *doktorach scholastykach* [Schumpeter, 1954; Roover, 1955], *teologach ekonomistach* [Lipiński, 1981]. Nazywani są również *hiszpańskimi merkantylistami* [Hamilton, 1934], co nie jest jednak słuszne, gdyż ich podejście do spraw gospodarczych było wybitnie scholastyczne (moralizatorskie, odwołujące się do prawa naturalnego).

Najbardziej znanym autorem scholastycznym był św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), w którego traktacie *Summa Theologica* pojawiły się treści ekonomiczne podyktowane potrzebą pogodzenia nauki Kościoła z wolno rozwijającą się działalnością gospodarczą. Bardziej dojrzałą ekonomię scholastyczną uprawiał m.in. św. Bernardyn ze Sieny (1380–1444), św. Antonino z Florencji (1389–1459), a w okresie późniejszym Kajetan (kardynał Thomas De Vio, 1468–1534), który zebrał całą ówczesną wiedzę o pieniądzu. Z Italii scholastyczna myśl ekonomiczna przeniknęła do Hiszpanii, ulegając po drodze istotnym zmianom. Teologowie hiszpańscy zdołali się wyrwać z wąskiego myślenia o sprawach gospodarczych, które reprezentował Akwinata, chociaż bez wątpienia jest on (a z nim Arystoteles), obecny w ich twórczości. Dzięki naukom św. Tomasza zwracali oni uwagę na okoliczności i konsekwencje gospodarczych działań ludzi, przejęli od niego wiarę w zdrowy rozsądek i moralność opartą na mądrości praktycznej. Mając wyostrzony zmysł obserwacji, byli doskonale przygotowani do tego, aby stać się protoekonomistami. Podjęta przez scholastykę hiszpańską próba połączenia doktryny Kościoła z filozofią prawa naturalnego zaowocowała możliwością opisu życia gospodarczego i zjawisk ekonomicznych w sposób, jaki wcześniej nigdy nie miał miejsca.

Krąg spraw gospodarczych, o których pisali scholastycy hiszpańscy, był silnie związany z sytuacją polityczno-gospodarczą Hiszpanii w XVI w. Wiek ten przyniósł Europie ogromne zmiany. Odkrycia geograficzne dały początek masowemu napływowi kruszcu z Nowego Świata, który spowodował chwilowe przesunięcie gospodarczego centrum świata z merkantylistycznych miast północnych Włoch ku Hiszpanii i jej ośrodków handlowych. Skutkiem tego napływu było także ożywienie gospodarcze i inflacja, zmuszające scholastyków hiszpańskich do rewizji średniowiecznej wiedzy ekonomicznej. Byli oni pierwszymi myślicielami bezpośrednio odczuwającymi skutki rewolucji cen

<sup>4</sup> W wielu kwestiach polityczno-gospodarczych nie byli oni wyrazicielami jednakowych poglądów. Ich przekonania, oceny i zalecenia były zbieżne tylko w niektórych sprawach, w innych różnili się i to dość znacznie, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

w Europie, czego efektem jest pierwsze w historii myśli ekonomicznej sformułowanie ilościowej teorii pieniądza. Inflacja była również pretekstem do szerszej analizy i etycznej oceny zjawisk gospodarczych w Hiszpanii: rządowych deficytów w wydatkach, skutków wysokich podatków, manipulacji wartością waluty, łamania tradycyjnych reguł bankierskich, swobody w handlu zagranicznym. Ich obserwacje prowadziły często do wniosku, że duża ilość kruszcu nie oznacza wzrostu bogactwa. Hiszpania bowiem, będąc głównym beneficjentem kruszców Nowego Świata, notorycznie doświadczała ich braku. Ostatni wielki monarcha średniowiecznej Europy, Habsburg Karol V (1500–1558), król Hiszpanii i cesarz Rzeszy Niemieckiej, dziedzic południowych Włoch, Niderlandów, Austrii i Burgundii, realizował bardzo rozrzutną politykę imperialistyczną; równie niegospodarne były wydatki jego dworu. Kupno głosów elektoralskich, aby zdobyć cesarską koronę<sup>5</sup>, ustawiczne potrzeby gotówkowe wynikające np. z prowadzenia rozlicznych wojen, kosztownych dworskich ceremonii, monumentalnych budowli itp., zmuszały Karola V do ustawicznego szukania nowych środków finansowych. Ich tradycyjne źródło stanowiły podatki; wymiar podatków w Hiszpanii był bardzo nierówny — płacili je, i to w wymiarze większym niż w innych krajach, przede wszystkim chłopci, rzemieślnicy i kupecy, szlachta zaś była z tego ciężaru zwolniona. Drugim źródłem środków finansowych był wspomniany już napływ kruszców, który jednak do lat 20. XVI wieku nie odgrywał wielkiej roli<sup>6</sup>. Gdy napływ się zwiększył, kruszców ciągle brakowało<sup>7</sup>. Trzecim sposobem Karola V na pozyskanie funduszy były pożyczki, często wymuszane na kupcach i bankierach. Zła sytuacja skarbcza powodowała, że monarcha wykorzystał płynność systemu bankowego i złamał tradycyjną regułę bankową, która nakazywała utrzymywanie 100-procentowych rezerw od wkładów na żądanie. Stale rosnące wydatki państwa sprawiły, że deficyt budżetowy stał się w Hiszpanii stałą praktyką, co doprowadziło do kryzysu finansów publicznych<sup>8</sup>. W II połowie XVI wieku 3 razy, a przez cały XVII wiek aż 5 razy Hiszpania ogłaszała z powodu złego gospodarowania pieniądzem bankructwo, wywołując panikę wśród kupców i bankierów, powodując plajtę wielu z nich i kryzys całej gos-

<sup>5</sup> Istotną rolę w tej „transakcji” odegrała rodzina kupiecka z Augsburga — Fuggierowie (oraz pomniejszą Weslerowie). To dzięki pieniądzom Fuggierów i Weslerów Karol V został wybrany na cesarza, przyznając im w zamian znaczne przywileje kolonialne i prawa administracyjne w Ameryce Południowej [Ogger, 1998]. Historia ta jest jaskrawym dowodem na występowanie w okresie merkantylizmu ścisłego sojuszu władzy królewskiej z warstwą kupiecką.

<sup>6</sup> Do 1521 roku Hiszpanie sprowadzili kruszec o wartości ok. 3,3 mln pesos, w latach 1521–1544 jego wartość wyniosła ok. 11,6 mln pesos, a między 1545 i 1550 rokiem przekroczyła 23,3 mln [Wójcik, 1991, s. 22].

<sup>7</sup> Przebywający w Sewilli Thomas Gresham, który na polecenie królowej angielskiej miał przewieźć do Anglii pewną kwotę dukatów w złocie, ze zdumieniem obserwował, jak w tym mieście, otrzymującym wielkie skarby z Nowego Świata, brakuje kruszcu. Poważnie obawiał się, że nie zdoła zebrać potrzebnej mu kwoty, a jeśli ją zbierze, to z powodu niedostatku złota wszystkie banki w mieście będą musiały zawiesić wszelkie transakcje [Soto, 1996, s. 61].

<sup>8</sup> W 1544 roku około 2/3 rocznych dochodów z podatków lub udziałów w ładunkach srebra z Nowego Świata stanowiły gwarancje spłaty zaciągniętego długu [Cameron, 1997, s. 152].

podarki wynikający z zastoju, który dotknął zwykłą działalność handlową. Kolejną możliwością „pozyskania” funduszy był stosowany często przez panujących proceder p s u c i a pieniądza; pisma ówczesnych myślicieli zawierają moralną ocenę tego zjawiska.

Hiszpańska myśl późnoscholastyczna jest w dużej mierze, ale nie wyłącznie, dziełem dominikanów, wykładowców Uniwersytetu w Salamance. Mistrzem i czołowym jej przedstawicielem był Francisco de Vitoria (1485–1546), teolog i prawnik, dominikanin<sup>9</sup>. Vitoria jest uznawany za twórcę prawa międzynarodowego, którego koncepcję i zasady sformułował w dziele *De Indis et de iure belli relectiones* (1532). W książce tej, jako jeden z pierwszych myślicieli, potępił podbój i ujarzmienie Indian w Nowym Świecie. Broniąc ich praw, wyraził jednocześnie przekonanie, że swoboda w handlu międzynarodowym wynika z praw człowieka, w jakie wyposaża go natura; to sama natura, ustanawiając więzi międzyludzkie, dała ludziom prawo do swobodnej komunikacji i nieograniczonych kontaktów międzynarodowych [Chafuen, 2002, s. 102]. Vitoria wypowiadał się także m.in. w kwestii własności, ceny sprawiedliwej, uczciwości w handlu. Drugim filarem hiszpańskiej scholastyki był Domingo de Soto (1494–1560), uczeń Vitorii, również dominikanin, wykładowca z Salamanki, zwolennik prawa naturalnego. Jego najbardziej znanym dziełem jest *De iustitia et iure* (1553), książka z zakresu filozofii prawa, która do końca XVI wieku doczekała się aż 27 wydań. Zakres poruszonych przez niego rozważań ekonomicznych jest rozległy i obejmuje m.in.: zagadnienia związane z pieniądzem, lichwą i bankowością, zawilości dotyczące wymiany handlowej oraz sprawiedliwej ceny i płacy, problemy ciężarów podatkowych, kwestię praw własności. Kolejnym przedstawicielem *szkoły z Salamanki* był Martin de Azpilcueta (1492–1586), dominikanin, nazywany również Doktorem Navarrusem. Jego główną specjalnością było prawo kanoniczne, co jednak nie przeszkodziło mu zajmować się również prawem cywilnym i międzynarodowym, zgłębiać tajemnice medycyny, zabierać głos w sprawach pieniądza, lichwy i bankowości, sprawiedliwej ceny, monopolu. W dziele *Comentario resolutorio de cambios* (1556) Navarrus, wyprzedzając o ponad 10 lat rozważania Jeana Bodina, wyraził opinie, które dały początek ilościowej teorii pieniądza. Jego uczniem był Diego de Covarrubias y Leiva (1512–1577), którego dzieło *Vararium* (1554) zawiera dojrzałe sformułowanie subiektywnej teorii wartości, wyprzedzające o ponad 300 lat rozważania powstałe podczas rewolucji subiektywno-marginalistycznej. Poglądy ekonomiczne Navarrusa popularyzował także inny dominikanin, Tomas de Mercado (1530–1576). Przekonania

<sup>9</sup> Vitoria dał początek nowej szkole teologicznej, usiłując pogodzić doktrynę Kościoła katolickiego z filozofią prawa naturalnego. W tym kontekście posługiwanie się pojęciem *szkoła z Salamanki* jest poprawne i uzasadnione; pojęcie to nawiązuje do twórczości Vitorii i późniejszych kontynuatorów jego dorobku, zarówno w zakresie teologii, jak i zainteresowań ekonomicznych, którzy byli związani z Uniwersytetem w Salamance. Uzasadnienia takiego brakuje natomiast, gdy określa się mianem *szkoły z Salamanki* wszystkich późnych scholastyków hiszpańskich piszących o sprawach gospodarczych.

i opinie bliskie dominikanom wyrażali również hiszpańscy jezuici. Najbardziej znanym jest Luis de Molina (1535–1600), wykładowca Uniwersytetu w Coimbrze (Portugalia). Podobnie jak dominikanie z Salamanki odrzucił kosztową teorię ceny sprawiedliwej, argumentując, że cena sprawiedliwa jest ustalana podczas wymiany, jaka dokonuje się na rynku. Dużo miejsca w swoich rozważaniach poświęcił konkurencji; potępił monopole za podnoszenie cen ponad poziom rynkowy. Poglądy zbieżne z wyrażanymi przez szkołę z Salamanki głosił również inny jezuita, kardynał Juan de Lugo (1583–1660), który połączył w jednej teorii wartości dwa elementy: rzadkość i użyteczność oraz zdefiniował zysk jako zapłatę za przedsiębiorczość. Kolejni jezuici piszący o sprawach gospodarczych to Juan de Medina (1490–1546), popularyzator teorii wartości odwołującej się do rzadkości, oraz Juan de Mariana (1536–1624), znany z radykalnych poglądów w kwestii finansów publicznych, podatków, procederu „podlenia” waluty, a przede wszystkim z powodu obrony tyranobójstwa, w sytuacji, gdy władca nakłada podatki bez zgody członków społeczeństwa, gdy odbiera im własność i trwoni ją oraz gdy nie dopuszcza do obrad demokratycznego parlamentu [Soto, 2004]. Myśl ekonomiczna jezuitów hiszpańskich propagowała przedsiębiorczość, wolność handlu i całego życia gospodarczego, przedstawiała zalety konkurencji i procesów zachodzących na wolnym rynku<sup>10</sup>. Dla pełnego obrazu należy wspomnieć, że do rozwoju scholastyki hiszpańskiej przyczynili się, chociaż w mniejszym stopniu, również franciszkanie i augustianie (np. Saravia de la Calle). W niektórych kwestiach podejście przedstawicieli różnych zakonów do problemów gospodarczych było podobne, częściej jednak ich głos nie był jednorodny. W wielu sprawach szczegółowych, dotyczących polityki, problemów społeczno-gospodarczych, istniały między nimi poważne różnice, które były wynikiem innych reguł zakonnych, odmiennych tradycji filozoficznych i przekonań etycznych.

### **Późnoscholastyczny wkład w rozwój myśli ekonomicznej**

Z szerokiego kręgu spraw gospodarczych późnoscholastycznej myśli hiszpańskiej warto zaprezentować te rozważania, które szczególnie cechują jej dorobek, przyczyniły się do rozwoju myślenia o sprawach gospodarczych oraz artykułują poglądy i sądy także współcześnie ogniskujące uwagę ekonomistów. Zostały one podzielone na dwie części: mikro- i makroekonomiczną. Podział ten ma charakter umowny, strukturyzujący i z powodu przenikania się różnych wątków gospodarczych w pismach scholastyków, niezbyt precyzyjnie odpowiada analogicznej dychotomii współczesnej ekonomii.

#### **Późnoscholastyczna mikroekonomia**

Na późnoscholastyczną myśl mikroekonomiczną składają się m.in. rozważania dotyczące wartości, ceny sprawiedliwej, urzędowej regulacji cen, uza-

<sup>10</sup> Taka ocena prowadziła niektórych autorów do wniosku, że w istocie duch kapitalizmu narodził się nie dzięki etyce protestanckiej, lecz jezuickiej [Robertson, 1933].

sadnienie istnienia zysków, etyczna ocena działalności handlowej, opis zalet konkurencji i wad monopolu. W kwestii wartości scholastycy hiszpańscy odrzucili istniejące koncepcje i rozwinęli nowe podejście, odwołujące się do użyteczności, bliskie subiektywistycznym teoriom, które powstały podczas rewolucji marginalistycznej w latach 70. XIX w.<sup>11</sup> Według nich wartość dobra (cena) nie zależy od jego natury, od kosztów jego wytworzenia<sup>12</sup>, lecz od tego, w jaki sposób dobro służy ludziom, od pożytków (użyteczności), które wynikają z jego posiadania. Twierdzono, że to subiektywne ludzkie pragnienia i potrzeby oraz płynąca z konsumpcji przyjemność kształtują w dużym stopniu wartość i cenę, obiektywizując się na rynku podczas powszechnej wyceny, gdy siły popytu i podaży swobodnie oddziałują na siebie nawzajem. Istnienie powszechnej, rynkowej wyceny wartości, uwzględniającej oprócz subiektywnej pojmowanej użyteczności również rzadkość (niedobór) dóbr, było dla scholastyków hiszpańskich kryterium tego, czy dana cena posiada cechy ceny sprawiedliwej (*iustum pretium*). Powołując się na wcześniejszych myślicieli, Vitoria dowodził:

Gdziekolwiek istnieje dobro rynkowe, którego jest wielu sprzedawców i nabywców, ani natura tego dobra, ani też cena, za którą zostało ono nabyte, to jest, ile ono kosztowało, ani też trud i kłopoty związane z jego otrzymaniem, nie powinny być brane pod uwagę. Kiedy Piotr sprzedaje mąkę, jej nabywca nie musi brać pod uwagę kosztów, które poniósł, ani jego pracy, lecz raczej powszechną wycenę tego, ile mąka jest warta. Jeśli zgodnie z powszechną wyceną buszel mąki wart jest cztery kawałki srebra, a ktoś kupuje go za trzy, sytuacja taka będzie wyrządzała krzywdę sprzedawcy, gdyż powszechna wycena buszla mąki wynosi cztery kawałki. I jednocześnie: jeśli ów sprzedawca sprzedałby ów produkt za wyższą cenę, biorąc pod uwagę swoje wydatki i swoją pracę, sprzedałby niesprawiedliwie, ponieważ winien on sprzedać swój wyrób zgodnie z powszechną wyceną dokonaną przez rynek [Chafuen, 2002, s. 112].

Na podstawie tego fragmentu *iustum pretium* może być rozumiana jako cena kształtująca się pod wpływem wolnej konkurencji. O powszechnej wycenie

<sup>11</sup> Scholastycy hiszpańscy nie byli na tym polu pionierami. O użyteczności jako warunku istnienia wartości pisał już np. Arystoteles. Z kolei Bernardyn ze Sieny, wyprzedzając o wieki ekonomię subiektywistyczną, dowodził, że wartość dóbr, które podlegają wymianie, określa w dużym stopniu ich niedobór (*raritas*) oraz pragnienie ich posiadania (*complacibilitas*) [Chafuen, 2002, s. 109]. Analizując wpływ niedoboru na wartość, św. Bernardyn podał rozwiązanie paradoksu wartości (paradoks wody i diamentu), którego aż do lat 70. XIX w. ekonomiści nie potrafili wyjaśnić w satysfakcjonujący sposób: *Woda jest zwykle tania tam, gdzie jest jej obfitość. Ale może się tak zdarzyć, że w górach albo w jakimś innym miejscu, występuje jej niedostatek. I może się także tak wydarzyć, że woda będzie tam ceniona znacznie bardziej niż złoto, ponieważ złoto występuje w danym miejscu obficie niż woda* [Chafuen, 2002, s. 109].

<sup>12</sup> Zwolennikiem takiej koncepcji był np. Duns Szkot (1265–1308), który uważał, że istnieją obiektywne czynniki kształtujące sprawiedliwą cenę dobra. Tymi czynnikami są właśnie koszty produkcji powiększone o umiarkowany i uczciwy zysk [Roover, 1955, s. 169].

jako warunku istnienia ceny sprawiedliwej pisał również Covarrubias y Leiva, według którego

wartość towaru nie zależy od jego wrodzonej natury, lecz od subiektywnej oceny dokonanej przez ludzi, nawet jeśli ta ocena jest niemądra [Soto, 2004].

Podobnie *iustum pretium* definiował Molina, pisząc, że

zależy ona od relatywnego oszacowania, które każdy człowiek posiada w odniesieniu do pożytku z danej rzeczy [Chafuen, 2002, s. 116].

Upatrując źródeł wartości dóbr w mnogich czynnikach subiektywnych, lub szerzej — postrzegając system gospodarczy jako złożoną sieć współzależności, scholastycy hiszpańscy widzieli poważne trudności w apriorycznym określeniu ceny sprawiedliwej. Zdaniem Mercada ceny ulegają ciągłym zmianom, są tak niestałe jak wiatr [Roover, 1955, s. 169]; Lugo pisał, że okoliczności, które kształtują ceny na rynku, jest tak wiele, że tylko Bóg jest w stanie je wszystkie poznać [Soto, 2004]. Wielu dowodziło, że z powodu wahań szacunków wartości dokonywanych przez ludzi nie istnieje jedna cena sprawiedliwa lub że jest to dowolna cena ustalona na rynku przy braku oszustwa, przemocy, zmo- wy; cena, którą zarówno kupujący, jak i sprzedający akceptują.

Scholastycy hiszpańscy odnieśli się również do praktyki urzędowego ustalania cen. Ich stanowisko w tej sprawie nie było jednomyślne. Niektórzy z nich byli skłonni akceptować państwową kontrolę cen w wyjątkowych okolicznościach (np. Navarrus [Juana, 2001, s. 28]), przede wszystkim w sytuacji, gdy nie jest możliwa powszechna wycena rynkowa, tj. gdy na rynku nie istnieją warunki wolnej konkurencji (gdy jest niewielu sprzedających lub gdy rynek podlega monopolowi)<sup>13</sup>. W takiej sytuacji cena urzędowa powinna być jak najbardziej zbliżona do wyceny rynkowej. Inni z kolei sprzeciwiali się regulacjom, twierdząc, że w każdym przypadku praktyka ta narusza rynkową wycenę wartości. Molina sprzeciwiał się arbitralnemu ustalaniu cen nawet wtedy, gdy okoliczności przemawiają za podjęciem tego typu działań (np. ustanowieniu ceny maksymalnej podstawowego produktu w sytuacji jego niedoboru na rynku). Uważał to za nierozsądne i niesprawiedliwe; nierozsądne, gdyż działanie to w żaden sposób nie rozwiązuje problemu, nie czyni dobra bardziej dostępnym. Przeciwnie, ustalenie oficjalnej ceny sprawia, że będzie ono mniej dostępne, zwłaszcza dla osób biednych; natomiast bogaci znajdą sposoby, aby nabyć to dobro po wyższej cenie. Ponadto zmuszanie wytwórców (np. rolników oferujących zboże) do sprzedaży poniżej rynkowej wyceny jest dla nich krzywdzące, a interwencję państwa należy uznać za niespra-

<sup>13</sup> Soto uważał, że władca powinien ustalać ceny wszystkich dóbr, ale ponieważ nie jest to możliwe we wszystkich przypadkach, to zezwala na swobodne kształtowanie się ceny pod wpływem popytu i podaży [Lipiński, 1981, s. 93].



wiedliwą. Podobny punkt widzenia podzielał Mariana oraz Navarrus; ten ostatni uważał, że gdy cena urzędowa jest niesprawiedliwa, to ludzie nie mają obowiązku podporządkowywać się jej [Chafuen, 2002, s. 125].

Dokonująca się na rynku powszechna wycena nie wykluczała istnienia zysku. Działalność kupiecka lub manufaktura mogła jej inicjatorowi przynieść zysk i był to zysk moralnie słuszny, dopóki działalność ta była uczciwa, prowadzona bez oszustwa, przemocy, bez świadomego wprowadzania w błąd<sup>14</sup>. Odnosząc się szerszej do tego problemu, scholastycy hiszpańscy twierdzili, że zysk i strata w interesach są istotą działalności gospodarczej. Z tego powodu uważano np., że kupcy nie mogą żądać wyższych cen w okresach dobrej koniunktury, rekompensując sobie w ten sposób stratę z gorszych lat; godząc się na przypadkowe zyski, kupiec musi także akceptować ewentualność pojawienia się przypadkowych strat, jeśli takie miałyby wynikać z powszechnej wyceny rynkowej. W takim duchu wypowiedział się np. Medina, który napisał:

**Ci, którzy z własnej woli wchodzą do interesu, muszą narażać siebie na zysk i stratę. I kiedy doświadczają straty, nie wolno im przenosić jej na kupujących ani na państwo [Chafuen, 2002, s. 154].**

Według scholastycznej ekonomii hiszpańskiej powszechnej wycenie rynkowej miały również podlegać zarobki. Dowodząco (np. Molina, Soto, Lugo), że wysokość płacy jest określana w dobrowolnej umowie zawartej między pracodawcą a pracobiorcą; zapłata za pracę nie powinna opierać się na potrzebach pracowników, lecz jedynie uwzględniać, czy do jej ustalenia doszło bez stosowania przemocy i oszustwa [Chafuen, 2002, s. 142–152].

Na marginesie rozważań dotyczących *iustum pretium* scholastycy hiszpańscy wypowiedzieli się w kwestii rynku, na którym ma miejsce powszechna wycena — warunek konieczny istnienia ceny sprawiedliwej. Wycena ta jest możliwa dzięki konkurencji; to mnogość kupujących i sprzedających, niemożność wpływania na ostateczną cenę oraz rywalizacja sprzedających o klientów tworzy sprzyjające okoliczności dla pojawienia się *iustum pretium*. Równie korzystnie konkurencja działa na rynku pracy, doprowadzając do ustalenia się płacy sprawiedliwej. Przeciwnieństwem konkurencji jest monopol; wyróżniono cztery jego rodzaje [Chafuen, 2002, s. 134]: (1) monopole powstałe w wyniku spisku (współczesna teoria mówi o zмовie kartelowej), (2) monopole powołane do życia nakazem władcy, (3) monopole powstałe poprzez rynkowe spekulacje, (4) monopole będące skutkiem restrykcji (np. polityki ograniczenia importu, która daje monopol krajowym wytwórcom). Argu-

<sup>14</sup> Akceptacja ceny przewyższającej powszechną wycenę rynkową mogła być również wyrazem świadomej donacji kupującego. Donacja, rozumiana jako dobrowolne przekazanie czegoś innej osobie, odgrywała dużą rolę w scholastycznym rozumieniu spraw ekonomicznych [Chafuen, 2002, s. 131].

mentowano, że monopole ustanowione przez władzę są uzasadnione dopóki służą ogólnospołecznemu dobru; częściej się jednak zdarza, że są powoływane, aby zapewnić przywileje nielicznym. W takim przypadku, jak twierdził np. Molina, są niesłuszne, gdyż z jednej strony uniemożliwiają konsumentom kupowanie potrzebnych dóbr po niższej cenie, z drugiej zaś eliminują z rynku innych potencjalnych sprzedawców. W podobnym tonie wypowiedział się również Navarrus [Chafuen, 2002, s. 135–7]. Należy zaznaczyć, że dla scholastyków hiszpańskich istnienie tylko jednego sprzedawcy nie stanowiło wystarczającego powodu do oskarżania go o wykorzystywanie siły monopolistycznej. Jego pozycja nie rodziła krytyki, dopóki oferował on dobro za cenę sprawiedliwą, tj. taką, jaka istniałaby w warunkach konkurencji (co sprawdzano, porównując cenę krajową z ceną płaconą na rynkach zagranicznych).

Podsumowując, warto zwrócić uwagę na postawę scholastyków wobec działalności handlowej (szerzej gospodarczej). Niektórzy z nich nadal tkwili w poglądach bliskich arystotelesowskiemu i uważali handel za działalność etycznie wątpliwą. Inni z kolei podkreślali zalety handlu, twierdząc, że zróżnicowanie regionów świata powoduje, iż jest on konieczny dla zaopatrzenia ludzi w towary, które nie są w kraju wytwarzane. Idąc dalej tym tokiem myślenia, zaczęto upatrywać w aktywności handlowej ważną rolę w tworzeniu warunków dla wzrostu dobrobytu. Myśl ekonomiczna późnych scholastyków hiszpańskich, przede wszystkim jezuitów, podkreślała, że ekspansja handlu, a szerzej rozwój całej działalności gospodarczej, nie dokona się bez wolności na tym obszarze ludzkiej aktywności. Tym należy tłumaczyć ich niechęć do nieuzasadnionych interwencji w działanie rynku, krytykę regulacji cen, negatywną ocenę tworzonych przez władzę monopolii. Z drugiej strony wierzyli oni w kreatywność ludzi, w ich zaradność i przedsiębiorczość skłaniającą do podejmowania działań, które przynoszą korzyści nie tylko im samym, ale tworzą dobro społeczne.

### **Późnoscholastyczna makroekonomia**

Wśród wątków dotyczących makroskali gospodarowania ważne miejsce w późnoscholastycznej ekonomii zajmuje teoria pieniądza, kwestia podlenia waluty, etyczna ocena realizowania finansów publicznych, rozważania związane ze stosowanymi praktykami bankowymi i istnieniem lichwy.

Scholastycy hiszpańscy swoimi rozważaniami o pieniądzu zdawali się skłaniać do wniosku, że na powszechną wycenę rynkową, oprócz subiektywnie pojmowanej użyteczności, rzadkości lub dostatku dóbr, które znajdują swoje odzwierciedlenie w siłach popytu i podaży, wpływa również ilość pieniądza w obiegu oraz ogólny poziom cen. Najbardziej znanym wyrazicielem ilościowej teorii pieniądza hiszpańskiej myśli scholastycznej był Azpilcueta (Navarrus)<sup>15</sup>. Nawiązując do poglądów Arystotelesa i św. Tomasza, wyróżnił

<sup>15</sup> Porównanie prac Azpilcuety i Bodina skłania do wniosku, że ten ostatni był bardziej precyzyjny w swoich rozważaniach i być może to jest powodem, dla którego to Bodin jest uznawany w literaturze ekonomicznej za twórcę ilościowej teorii pieniądza.

aż osiem funkcji pieniądza (najważniejsze to: środek płatności, miara wartości, jednostka obrachunkowa) oraz przedstawił siedem klas wymiany; w zależności od sposobu wymiany zmienia się popyt na walutę [Juana, 2001, s. 36–37]. Obserwacja skutków napływu kruszcu do Hiszpanii doprowadziła go do stwierdzenia, że obfitość waluty jest przyczyną wysokich cen. Poniższe zdania, pochodzące z dzieła *Comentario resolutorio de cambios*, są uważane za pierwszą artikulację ilościowej teorii pieniądza:

W krajach, gdzie występuje wielki niedostatek pieniądza, wszystkie nadające się do sprzedaży dobra i nawet ręce do pracy i sama praca ludzi, przekazywane są za mniejsze sumy w porównaniu z krajem, gdzie występuje pieniędzy obfitość. Widzimy dzięki doświadczeniu, że we Francji, gdzie pieniędzy jest większy niedostatek niż w Hiszpanii, chleb, wino, odzienie i praca są warte znacznie mniej. I nawet w Hiszpanii, gdy brakowało pieniędzy, nadające się do sprzedaży przedmioty, a także praca były oddawane poniżej ich wartości. Powodem tego jest to, że pieniądze są warte więcej w tym miejscu i wtedy, gdy pojawia się ich niedostatek, niż tam, gdzie występuje ich obfitość. Jak powiadają niektórzy, brak pieniędzy zmniejsza cenę wszystkiego, a wynika to z faktu, że nieumiarkowany wzrost ich ilości sprawia, iż wszystkie inne rzeczy wydają się znacznie mniejsze, zupełnie jak człowiek niewysokiego wzrostu stojący obok kogoś bardzo wysokiego wydaje się niższy, niż gdy stoi obok osoby swojego wzrostu [Juana, 2001, s. 37–38].

Podobna idea pojawiła się również w pracach innych scholastyków hiszpańskich. Molina związku ilości pieniądza z ich wartością opisał następująco:

[...] pieniądze mogą być warte więcej w jednym miejscu niż w innym, jeśli jest ich większy niedostatek niż gdziekolwiek indziej. Gdziekolwiek mamy do czynienia z obfitością pieniędzy, tam będą one miały najmniejszą wartość, jeśli chodzi o zakup dóbr bądź porównanie ich z przedmiotami innymi. Podobnie, jak obfitość dóbr powoduje, że ceny spadają, tak obfitość pieniądza powoduje, że ceny rosną. Powodem tego jest, iż pieniądze same w sobie stają się mniej wartościowe. [...] Widzimy więc, że nabywczą siłą pieniędzy w Hiszpanii jest o wiele niższa, ze względu na obfitość pieniądza, niż była przed osiemdziesięciu laty, [...] lecz w miejscach, gdzie jest ich niedostatek, będą one więcej warte [Chafuen, 2002, s. 87].

Wartość pieniądza, podobnie jak cena sprawiedliwa, kształtuje się na podstawie powszechnej wyceny, która uwzględnia czynniki popytowe i podażowe (ich nadmiar lub niedostatek, zawartość kruszcu w monetach, użyteczność). Rozważania teologów hiszpańskich zmierzały w kierunku wykazania, że o wartości pieniądza nie decyduje wyłącznie jego obfitość (jak uważał Navarrus), ale także szacunki czynione przez ludzi, które dotyczą użyteczności danej waluty. Mercado pisał [Chafuen, 2002, s. 90]:

[...] w pieniądzu możemy odnaleźć dwie rzeczy: jedną jest jego wartość i jego prawny standard, będące substancją i naturą pieniądza, drugą jest wycena. W ten sposób to, co w innych rzeczach jest zewnętrzne i podatne na zmiany, w przypadku pieniądza jest naturalne, natomiast wycena jest przypadkowa.

Użyteczność pieniądza jest mocno związana z siłą lub słabością waluty. Mariana, podając czynniki obniżające wartość pieniądza, zwrócił uwagę na jego słabą jakość, opisując sytuację, w której

wartość pieniędzy tak spada, że każdy będzie próbował uniknąć przetrzymywania ich w domu. Ludzie niechętnie będą sprzedawać swoje towary, chyba że za wielkie sumy pieniędzy [Chafuen, 2002, s. 88].

Działanie przedstawionego tu prawa Kopernika–Greshama, wynikające np. z *psucia* (*podlenia*) waluty<sup>16</sup> przez panującego, jest jedną z przyczyn spadku jej wartości. Mariana postrzegał ten proceder jako formę podatku, który poważnie podważa zaufanie poddanych do władcy<sup>17</sup>. Twierdził, że pieniądz musi być stabilny, gdyż jest podstawą stosunków handlowych, a jego osłabienie dezorganizuje działalność gospodarczą<sup>18</sup>. *Podlenie* waluty (a szerzej manipulację zasobami pieniądza) traktował jako bezprawny i nikczemny rabunek poddanych przez panującego, służący pozyskaniu dodatkowych dochodów dla skarbcza<sup>19</sup> [Soto, 2004]. Opisując *podlenie* pieniądza i utratę przez walutę wartości, Mariana wskazywał na redystrybucję bogactwa, która jest tego skutkiem. Rozważania temu poświęcone zawierają refleksje i ocenę etyczną zadziwiająco bliskie współczesnym wypowiedziom, które na gruncie doktryny liberalnej krytykują rządy za generowanie inflacji dla osiągnięcia doraźnych korzyści budżetowych. Słowa Mariana, jedynie z małymi zmianami, mogą być z powodzeniem wkomponowane w dzisiejsze argumenty przeciwko obniżaniu wartości pieniądza. Obniżka ta

<sup>16</sup> Polegało ono np. na fałszowaniu wartości monet poprzez dodawanie do kruszcu domieszek innych metali. Bicie niepełnowartościowych monet było w tym okresie często stosowaną praktyką, która stanowiła ważne źródło dochodów panującego.

<sup>17</sup> Za krytykę Filipa III dotyczącą nadużywania prawa do bicia monet (a raczej ich *podlenia*), Mariana był ścigany przez Inkwizycję i przebywał w więzieniu [Lipiński, 1981, s. 91].

<sup>18</sup> Mariana dostrzegał, że z racji królewskiego monopolu na bicie monet troska o stabilny pieniądz jest, obok starań o trwałe i pewne miary oraz wagi w handlu, zadaniem panującego. Także późniejsi ekonomiści o poglądach liberalnych (np. Mill, Hayek), odnosząc się do roli państwa w gospodarce, kładli nacisk zarówno na stabilizację wartości pieniądza, jak i na wprowadzenie standardów miar i wag w działalności gospodarczej.

<sup>19</sup> Należy zauważyć, że *psucie* waluty mogło być również koniecznością, podyktowaną potrzebą zwiększenia masy pieniądza dla obsłużenia większej ilości transakcji handlowych w rozwijającej się gospodarce.

powoduje wielkie zamieszanie. Wygląda na to, jakby ci, którzy rządzą, nie byli zbyt uczonymi mężami, ponieważ nie dostrzegają cierpień i zamieszek, które pojawiają się z tego powodu wśród innych narodów, a także na naszym własnym terenie. Ani się nie uczą tego, jak trzeba być ostrożnym, kiedy ma się do czynienia z tymi kwestiami. Łatwo zorientować się, że te samowolne środki, wiodące do obniżenia wartości pieniądza, mogą być korzystne dla księcia w krótkim czasie. Jednocześnie musimy dostrzec negatywne skutki, które zawsze po nich następują, oraz to, jak wielkie szkody przynosi ta sytuacja zarówno ludziom, jak i samemu księciu, zmuszając go do zmiany swego postępowania oraz podjęcia próby rozwiązania problemu jeszcze gorszymi środkami [Chafuen, 2002, s. 95].

W jaki sposób można uniknąć zamieszania wynikającego z *psucia* pieniądza? Odpowiedź Mariana jest prosta i liberalna w swojej wymowie — należy nie dopuszczać do tego, aby *psucie* monet było metodą służącą poprawie sytuacji finansowej królestwa. Innymi słowy, stała troska panującego o zapewnienie równowagi między dochodami a wydatkami, szerzej właściwa polityka finansowa państwa, sprawi, że *podlenie* pieniądza stanie się zbędne. Prawidłowa polityka skarbowa wymaga odpowiedniego podejścia władcy zarówno do dochodów, jak i wydatków. W kwestii wydatków Mariana zalecał, aby król unikał niepotrzebnych, kosztownych przedsięwzięć (np. nie podejmował pochopnie działań wojennych), zmniejszył liczbę królewskich urzędów, które wymagają wysokich nagród i rent, ograniczył rozdawnictwo przywilejów<sup>20</sup> [Soto, 2004]. Również inni scholastyki hiszpańscy doradzali panującym, aby ci zachowali umiar w wydatkach, zwłaszcza jeśli nie służą one dobru wspólnemu [Chafuen, 2002, s. 74–82]. Zalecenia, niekiedy bardzo odważne, dotyczyły również dochodów monarchy. Prawidłowe wypełnianie przez władcę jego zadań (np. troska o bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne) wymaga środków finansowych, których źródłem są podatki; takie wyjaśnienie stanowi scholastyczny argument dla konieczności ich płacenia. Niemniej jednak dostrzegano, że nie wszystkie podatki są uzasadnione i nie zawsze ich unikanie jest nieuczciwe, zwłaszcza w sytuacji, gdy podatek (lub okoliczności, w których został nałożony) narusza prywatną własność. Teologowie hiszpańscy zwracali uwagę na nierówny podział ciężarów podatkowych i ich zbyt wysoki wymiar; w czynnikach tych dopatrywano się przyczyn stagnacji w wytwórczości, spadku przedsiębiorczości oraz pogłębiającej się biedy<sup>21</sup>. Twierdząc, że jedynym zgodnym krajem jest ten, gdzie nikt nie boi się podatków, scholastyki żądali, aby podatki spełniały warunki

<sup>20</sup> Osobno dyskutowaną kwestią był problem przywłaszczania przez królewskich urzędników funduszy publicznych. Mariana napisał: *Jakże smutne jest dla państwa i jakże znieprawione dla uczciwych ludzi jest obserwowanie tych, którzy rozpoczynają pracę w administracji publicznej jako nędzarze, a stają się bogaci i otyli w służbie publicznej* [Chafuen, 2002, s. 74].

<sup>21</sup> U scholastyków hiszpańskich znajdujemy myśl: *ten, kto nakłada wysokie podatki, otrzymuje je od bardzo nielicznych*. Mieli oni świadomość tego, że spadek liczby płatników sprawia, iż maleje poparcie dla króla tych osób, które regularnie płacą podatki [Chafuen, 2002, s. 76].

sprawiedliwości, tj. aby były zgodne z prawami natury i rozumu, zgodne z obyczajami danego kraju i użyteczne dla poddanych — aby zebrane środki były rozdysponowane z korzyścią dla całej społeczności [Chafuen, 2002, s. 83–84].

Scholastycy hiszpańscy podjęli również problem lichwy, która była powodem głębokich podziałów; jedni trzymali się tradycyjnego i usankcjonowanego nauką Kościoła rozumienia tej praktyki (*lichwa jest grzechem*), inni obserwując rozwój stosunków gospodarczych, widzieli potrzebę dokonania istotnych zmian w jej ocenie. Brak jasnego wyjaśnienia tej kwestii i trwanie w dogmatycznych założeniach sprawiło, że ta część dorobku scholastyków hiszpańskich została oceniona jako zdecydowanie najsłabsza [Roover, 1955, s. 173]. Ocena ta jest poniekąd uzasadniona, chociaż należy również zauważyć, że konieczność prowadzenia działalności gospodarczej rodziła coraz większą tolerancję dla taktyki unikania nałożonego przez Kościół zakazu lichwy, co znalazło swoje odzwierciedlenie w pismach późnoscholastycznych doktorów<sup>22</sup>.

Z działalnością kupiecko-bankierską wiąże się inny problem podjęty przez myśl scholastyczną; jest nim spór o bankową kreację pieniądza, który znalazł swoje rozwinięcie w bardziej nam współczesnej dyskusji między *banking school* a *currency school*. Napływ kruszcu był tylko częściowo przyczyną najpierw ożywienia, następnie poważnego kryzysu gospodarczego Hiszpanii. Drugim czynnikiem była sztuczna kreacja kredytowa, pozbawiona bazy w postaci realnych oszczędności. Zgodnie ze zwyczajem bankierzy przechowywali powierzone sobie pieniądze w całej kwocie, aż do ich wycofania. Sytuacja uległa jednak zmianie, gdy rozrzutna polityka Karola V zmusiła go do szukania nowych źródeł dochodów w depozytach bankierskich; monarcha, łamiąc prawo, wymógł na bankierach udzielanie mu pożyczek z będących na ich przechowaniu zasobów finansowych. Wielu z nich czyniło tak również z własnej inicjatywy, wykorzystując uzyskane w wyniku umów depozytowych fundusze dla prowadzenia osobistych interesów [Soto, 1996, s. 60]. Niezależnie od konkretnych motywów osłabieniu uległa zasada nakazująca trzymanie 100% rezerw; praktyką stało się „inwestowanie” w różny sposób części posiadanych depozytów. W wyniku tych działań w Hiszpanii w II połowie XVI w. relatywnie duży udział w podaży pieniądza stanowił pieniądz bankowy kreowany z depozytów<sup>23</sup>.

Jesus Huerta de Soto wyróżnił w późnoscholastycznej ekonomii hiszpańskiej dwa podejścia do ekspansji kredytowej (a szerzej do ogółu spraw

<sup>22</sup> Niektórzy scholastycy hiszpańscy powtarzali argument Arystotelesa i Akwinaty, że pieniądze same siebie nie rodzą (*pecunia pecuniam parere non potest*). Inni się z tymi argumentami nie zgadzali i przytaczali prawo rzymskie, które dopuszczało w pewnych okolicznościach możliwość wynagradzania pożyczkodawcy. Innym uzasadnieniem lichwy było upatrywanie w niej dobrowolnego dowodu wdzięczności pożyczkobiorcy względem pożyczkodawcy (donacji).

<sup>23</sup> Należy przy tym zauważyć, że trudności gospodarcze skłaniały często deponentów do wycofywania wkładów, co wobec braku 100-procentowego pokrycia skutkowało utratą płynności i stało się powodem bankructw wielu ówczesnych bankierów [Soto, 1996, s. 62].

wiązujących się z bankowością): pierwsze, reprezentowane przez Saravię de Calle, Martina de Azpilcueta i Tomasa de Mercado jest doktrynalnie bliskie bardziej współczesnej *currency school*; drugie, reprezentowane przez Domingo de Soto, Luisa de Molinę, Juana de Lugo jest zbliżone do *banking school* [Soto, 1996]. Główną osią sporu były różnice w ocenach działalności bankowej, w ocenach praktyk bankowych, m.in. w kwestii poziomu rezerw. Rozpatrując obserwowaną przez siebie ekspansję kredytową, scholastycy hiszpańscy zastanawiali się, w jakim stopniu bankierzy mogą dysponować złożonymi im na przechowanie pieniędzmi<sup>24</sup>.

Pierwsza grupa (Calle, Navarrus, Mercado) była bardzo krytyczna i podejrzliwa wobec praktyk bankowych. Jej przedstawiciele trwali na stanowisku, że charakter zawartej umowy wskazuje, iż to deponent winny jest bankierowi zapłatę z tytułu ochrony powierzonych pieniędzy. Przyjmując depozyt, bankier nie staje się jego właścicielem — podejmuje się jedynie go strzec i dostarczyć natychmiast na żądanie zwrotu. Jeśli korzysta z powierzonych pieniędzy, np. udzielając innej osobie pożyczki, narusza warunki umowy, dopuszcza się przywłaszczenia. Nie mogąc zaspokoić natychmiast roszczeń deponenta, popełnia grzech<sup>25</sup>. Taki punkt widzenia wykluczał możliwość udzielania pożyczek z posiadanych wkładów na żądanie, nakazywał trzymanie dla nich 100% rezerw kasowych.

Druga grupa (Soto, Molina, Lugo) wyrażała odmienne stanowisko w kwestii ekspansji kredytowej ówczesnych banków. Było ono w dużym stopniu wynikiem innego rozumienia natury umowy depozytowej — autorzy ci dowodzili, że wkład na żądanie jest pożyczką udzielaną bankierowi, który nabiera uprawnień do pełnego decydowania o powierzonych mu pieniądzach i może nimi dysponować swobodnie, np. użyczać ich jako pożyczki dla innych osób, pod warunkiem, że robi to rozważnie i nie naraża swoich deponentów na zbyt duże ryzyko [Soto, 1996, s. 70]<sup>26</sup>. Gdy jednak bankierzy postępują ostrożnie, to możliwość oferowania przez nich pożyczek nie wywołuje zastrzeżeń tej trójki autorów; akceptowali oni praktykę bankową polegającą na kreacji pieniądza, twierdząc, że wpływa ona korzystnie na gospodarkę. Z późniejszą *banking school* łączyło ich przekonanie, iż depozyty na żądanie (a raczej dokumenty potwierdzające ich złożenie) pełnią dokładnie taką samą funkcję w życiu gospodarczym jak gotówka [Soto, 1996, s. 75].

<sup>24</sup> W argumentacji posługiwano się rozróżnieniem między depozytami płatnymi na żądanie i terminowymi. W pierwszym przypadku bankier nie miał prawa dysponować powierzonymi sobie pieniędzmi, był jedynie ich depozytariuszem, w drugim przypadku nabierał uprawnień do decydowania o ich ulokowaniu [Soto, 1996, s. 64–65].

<sup>25</sup> Grzeszy również deponent, który nie płaci bankierowi za jego usługi lub nawet domaga się od niego odsetek za przekazane pieniądze [Soto, 1996, s. 68].

<sup>26</sup> Zgodnie z tym warunkiem Molina zalecał, aby bankierzy nie finansowali niebezpiecznych przedsięwzięć, gdyż w takim przypadku, niezależnie od powodzenia w interesach, grzeszą. Napisał on: *I nie tylko popełniają oni [bankierzy — przyp. K.K.] śmiertelny grzech, gdy interesy kończą się źle, ale nawet wtedy, gdy wynik jest pomyślny. Jest tak z powodu niebezpieczeństwa, na które narażają się, powodując powstanie szkód u swoich deponentów i poręczycieli* [Soto, 1996, s. 72].

## Ocena ekonomii scholastycznej i jej związki ze szkołą austriacką

Odbiór myśli ekonomicznej późnych scholastyków hiszpańskich ulegał sporym zmianom. Niekiedy dowodzono nawet, że dorobek teoretyczny *szkoły z Salamanki* jest zgoła nieistotny i że czeka go zupełne zapomnienie. Wyrazicielem takiego przekonania był np. E.J. Hamilton, według którego scholasty cy hiszpańscy nie potrafili znaleźć zadowalającego wyjaśnienia dla rewolucji cen, natomiast na miano autora pierwszego sformułowania ilościowej teorii pieniądza zasługuje Bodin<sup>27</sup>. Był to jednak głos odosobniony. Podziwu dla dorobku późnych scholastyków hiszpańskich nie krył Joseph Schumpeter, który w *History of Economic Analysis* silnie podkreślił ich wkład w rozwój myśli ekonomicznej.

To w granicach ich systemu teologii moralnej i prawa — napisał, odnosząc się do ich twórczości — ekonomia zyskała określone istnienie, i to oni dotarli bliżej niż jakakolwiek inna grupa do tego, aby być założycielami naukowej ekonomii. Ale nie tylko; wydaje się nawet, że podstawa, którą ustanowili dla pożytecznego i dobrze zespole nego zestawu analitycznych narzędzi i wniosków, była solidniejsza niż dużo późniejsze wysiłki, w tym znaczeniu, że duża część ekonomii późniejszego, dziewiętnastego stulecia mogłaby się rozwinąć na tych podstawach szybciej i z mniejszym kłopotem, niż to faktycznie miało miejsce [Schumpeter, 1954, s. 97].

W jego przekonaniu myśliciele ci odegrali równie ważną rolę w narodzinach kapitalizmu — jako pierwsi obserwowali i opisali system kapitalistyczny (ich twórczość przypadła na lata, gdy już miała miejsce większość zjawisk, które charakteryzują kapitalizm), a ocena rzeczywistości gospodarczej, którą zostawili potomnym, była w swojej wymowie liberalna, leseferystyczna. Wymieniając zagadnienia kluczowe dla późnej scholastyki hiszpańskiej, Schumpeter zwrócił uwagę na ich pojęcie *d o b r a p u b l i c z n e g o*, subiektywistyczną teorię wartości, zagadnienia dotyczące finansów publicznych, polityki fiskalnej, pieniądza (ilościowa teoria pieniądza) oraz związki scholastyki hiszpańskiej z ekonomią dobrobytu Arthura Pigou. Opinia Schumpetera zawierała również elementy krytyczne; scholastycy, chociaż wymienili znaczną ilość czynników określających ceny, nie potrafili zebrać ich razem w postaci rozwiniętej teorii popytu i podaży. Ich twórczość nie zaowocowała powstaniem teorii dystrybucji i teorii odnoszącej się do fizycznych aspektów produkcji; dalece niesatysfakcjonujące było ich wyjaśnienie dotyczące procentu

<sup>27</sup> W tekście *Spanish Mercantilism before 1700* napisał: *Z wyjątkiem kleru i szlachty, niewielu Hiszpanów otrzymało wystarczającą edukację, aby przyswoić sobie merkantylistyczny ogląd rzeczy; a i kler miał niewiele skłonności do dociekań ekonomicznych. Zdecydowana większość hiszpańskich merkantylistów przed 1700 była duchownymi mało zaznajomionymi z ekonomiczną literaturą i z bardziej zaawansowanymi zagadnieniami finansowymi. Ich profesja dostarczała im ledwie wystarczającą okazję do nabycia trudnej wiedzy ekonomicznej, wymaganej do zgłębienia tajemnic wymiany międzynarodowej* [Juana, 2001, s. 15].



[Schumpeter, 1954, s. 96–105]. O ekonomicznym wizerunku scholastyki hiszpańskiej pisał także Raymond Roover, upatrując w nich, podobnie jak Schumpeter, nie tylko teologów i moralistów, lecz również protoekonomistów uprawiających ekonomię w okresie, gdy jeszcze nie istniała ona jako odrębna dziedzina wiedzy<sup>28</sup>.

Największe zasługi dla ponownego „odkrycia” dorobku ekonomicznego późnych scholastyków są w XX wieku udziałem Marjorie Grice-Hutchinson, wykładowcy języka hiszpańskiego na London School of Economics. Pod wpływem sugestii Friedricha Augusta von Hayeka przeanalizowała ona dzieła częściowo zapomnianych teologów hiszpańskich; owocem tej pracy była wydana w 1952 roku książka pt. *The School of Salamanca: Readings in Spanish Monetary Theory 1544–1605*. Książka ta przywróciła naukowe zainteresowanie twórczością scholastyków hiszpańskich jako jednych z pierwszych teoretyków pieniądza, a z autorki uczyniła autorytet w kwestii życia gospodarczego XVI-wiecznej Hiszpanii. W niezwykle elokwentny sposób Grice-Hutchinson przedstawiła intelektualny rodowód ich dorobku, sięgający żydowskich, muzułmańskich i chrześcijańskich prac o pieniądzu i handlu, prawa rzymskiego, kanonicznego i cywilnego, a także dzieł filozofów starożytnej Grecji, które dotarły do Hiszpanii za pośrednictwem arabskich komentatorów. Kolejną publikacją tej autorki jest wydana w 1978 roku książka pt. *Early Economic Thought in Spain: 1177–1740*, która zgodnie z tytułem prezentuje dorobek hiszpańskiej myśli ekonomicznej w szerszym horyzoncie czasowym.

Nie jest sprawą przypadku, że to Hayek zasugerował Grice-Hutchinson przestudiowanie prac scholastyków hiszpańskich. Przedstawiciele szkoły austriackiej odkryli w nich bowiem swoich duchowych antenatów, dowodząc, że korzenie ekonomii austriackiej sięgają scholastyki hiszpańskiej<sup>29</sup>. Na istnienie silnych związków scholastyki hiszpańskiej z ekonomią austriacką wskazywał np. Murray Rothbard, twierdząc, że hiszpańscy scholastycy byli wyrazicielami idei, które później stały się filozoficzną i teoretyczną bazą dla szkoły austriackiej<sup>30</sup>. Ekonomiści szkoły austriackiej mają podobne jak scholastycy podejście do własności prywatnej, pracy ludzkiej, pieniądza, funkcjonowania rynku, działań rządu. Charakteryzujący ekonomię austriacką subiektywizm metodologiczny wywodzi się w prostej linii ze scholastycznych

<sup>28</sup> Napisał on: *Dopóki ekonomia nie była uznana za niezależną dyscyplinę nauki, to nie ma nic zaskakującego w tym, że przedstawiciele szkoły z Salamanki dokonali większych osiągnięć na innym polu, ale to nie jest powód, aby ignorowali ich współcześni ekonomiści lub zaprzeczali ich przynależności do ekonomii* [Roover, 1955, s. 168].

<sup>29</sup> O wpływie hiszpańskich scholastyków na szkołę austriacką zdecydowały bliskie relacje historyczne, polityczne i kulturowe Hiszpanii z Austrią. Etymologicznie *Austria* oznacza wschodnią część Imperium, a przez Imperium należy rozumieć posiadłości i terytoria będące pod panowaniem Habsburgów [Soto, 2004].

<sup>30</sup> Podobny pogląd przedstawia również jedyna na polskim rynku wydawniczym książka poświęcona tej tematyce pt. *Chrześcijaństwo za wolnością. Ekonomia późnoscholastyczna* Alejandro Chafuena. Autor dowodzi również związków hiszpańskiej myśli scholastycznej z klasyczną doktryną liberalną.

dociekań i wniosków dotyczących natury wartości ekonomicznej. Zarówno scholastycy hiszpańscy w przeszłości, jak i ekonomia austriacka obecnie traktuje cenę ukształtowaną poprzez powszechną wycenę na wolnym rynku jako ważny miernik wartości, powstały jednak nie na podstawie cech fizycznych przedmiotu wyceny, lecz będący raczej produktem umysłu człowieka. Jest to ponadto czynnik dostarczający kryterium ekonomicznej efektywności, ważny dla oceny podejmowanych działań. Obie szkoły charakteryzuje również metodologiczny indywidualizm. Późni scholastycy hiszpańscy przywiązywali wagę do tego, że rzeczywistość gospodarcza nie jest bytem bezosobowym, lecz dziełem ludzi, wytworem ich mnogich przedsięwzięć. To ludzie dokonują wyborów, podejmują decyzje, są uwikłani na różne sposoby w procesy gospodarcze; uprawiają ziemię, wytwarzają, sprzedają, kupują, handlują, wymieniają waluty. W indywidualistycznej postawie scholastyków zawiera się również poszanowanie dla osoby ludzkiej, uznanie jej upodobań, opinii i ocen za ostateczne w jej własnej sferze wartości. Tak rozumiany indywidualizm metodologiczny i filozoficzny charakteryzuje także szkołę austriacką, która wyznaje pogląd, iż motywowani realizacją własnych celów ludzie, wchodząc w trakcie swoich działań w interakcje z innymi jednostkami, tworzą w sposób niezamierzony, spontaniczny rzeczywistość społeczno-gospodarczą. Również genezę formułowanego przez szkołę austriacką postulatu wolności gospodarczej (a szerzej ich liberalną postawę) można umiejscowić w obserwacjach scholastyków, które dotyczą korzyści płynących z wolnej wymiany handlowej oraz w ich argumentach dowodzących, że własność prywatna, promując wolną współpracę, jest użyteczna dla zachowania pokoju i harmonii między ludźmi. Rodzące się u późnych scholastyków zainteresowanie przedsiębiorczością i osobą przedsiębiorcy znalazło swój pełny wyraz w twórczości ekonomistów austriackich. Obie szkoły łączy krytyka nieuzasadnionych interwencji państwa w procesy gospodarcze (np. w postaci regulacji cen), sprzeciw wobec tworzenia i popierania przez państwo monopoli.

Podsumowując, na gruncie teorii ekonomii, założeń metodologicznych i hipotez badawczych intelektualną spuścizną scholastyki hiszpańskiej obecnie w twórczości szkoły austriackiej są m.in. [Soto, 2004]:

- 1) subiektywistyczna teoria wartości<sup>31</sup>,
- 2) indywidualizm i subiektywizm metodologiczny,

<sup>31</sup> Interesujące są analizy próbujące dociec, dlaczego koncepcje określające wartość na podstawie subiektywnej użyteczności rozwinęły się w Hiszpanii, Włoszech, Francji, Austrii, podczas gdy teorie odwołujące się przy określaniu wartości do kosztów produkcji powstały przede wszystkim w Wielkiej Brytanii. Przy wyjaśnieniu tych różnic wskazuje się na wpływ religii [Juana, 2001, s. 19]. W państwach katolickich konsumpcja była traktowana jako koniec produkcji (ludzie produkują dobra po to, aby przynosiły im użyteczność i aby cieszyć się przyjemnością ich konsumpcji). Z kolei ukształtowany pod wpływem protestantyzmu światopogląd kładł nacisk na znaczenie ciężkiej pracy jako wartości samej w sobie, niekoniecznie kończącej się konsumpcją (zadowolenie konsumenta miało znaczenie jedynie jako czynnik warunkujący chęć do dalszej pracy).

- 3) nacisk na dynamiczną naturę rynku, na którym równowaga (rozumiana modelowo jako ustalony stan parametrów) nie ma nigdy miejsca,
- 4) dynamiczna koncepcja konkurencji, traktowana jako proces współzawodnictwa, rywalizacji między sprzedającymi,
- 5) nacisk na zmniejszający wpływ wzrostu inflacyjnego na pieniądz i ceny,
- 6) negatywna ocena ekonomicznych skutków *fractional-reserve banking*,
- 7) teza, że depozyty bankowe tworzą część podaży pieniądza,
- 8) przekonanie, że nie jest możliwe organizowanie społeczeństwa za pomocą nakazów, co przypisać należy problemom związanym z brakiem pełnej informacji,
- 9) libertariańska tradycja, upatrująca w każdej nieuzasadnionej interwencji państwa w działanie rynku naruszenie prawa naturalnego.

### Zakończenie

Analiza dorobku późnych scholastyków hiszpańskich dowodzi ich znacznego zainteresowania sprawami gospodarczymi; są oni wyrazicielami hipotez i koncepcji ekonomicznych, które o dziesięciolecia i wieki wyprzedziły twórczość innych autorów, są prekursorami wielu obszarów badawczych, gdyż otrzymali możliwość odniesienia się do nowych zjawisk gospodarczych jako pierwsi. Trudno o lepszą opinię w tej kwestii, niż ta wyrażona przez Schumpetera, iż to właśnie ci myśliciele najbardziej zasługują na miano twórców naukowej ekonomii. Trzeba przy tym jednak pamiętać, że jako protoekonomiści, nie byli wyłącznie ekonomistami; byli myślicielami piszącymi o sprawach gospodarczych z perspektywy własnej dyscypliny — teologii, co w żaden sposób nie umniejsza ich wkładu w rozwój ekonomii. Upatrując w nich protoplastów ekonomii, Schumpeter zdawał się jednocześnie twierdzić, iż korzenie analizy ekonomicznej leżą w filozofii moralnej, że drogę rozwoju ekonomii otworzyły metody analityczne zastosowane do etycznej oceny zjawisk społeczno-gospodarczych. Ponadto lektura dzieł scholastyków hiszpańskich stawia pod znakiem zapytania prawdziwość przekonania jakoby to dopiero etyka protestancka powołała do życia kapitalizm. Myśl scholastyczna dowodzi bowiem, że przed rozpowszechnieniem się etyki protestanckiej, na bazie katolickiej moralności propagowano wolny rynek, konkurencję, handel i wolność gospodarczą, przypisywano dużą rolę w życiu gospodarczym własności prywatnej, kreatywności i przedsiębiorczości ludzi, wyrażano sceptycyzm wobec nieuzasadnionego użycia władzy przez państwo. I chociaż zarówno forma, jak i charakter rozważań scholastyków hiszpańskich daleki jest od współczesnych standardów naukowych, to nie powinno to być powodem bagatelizowania ich dorobku. Wręcz przeciwnie, bowiem

scholastyczne refleksje moralne dotyczące działalności gospodarczej mogą służyć, nie tylko by łączyć etykę i ekonomię, ale również, by pełniej zrozumieć ekonomiczny wymiar ludzkiego działania [Juana, 2001, s. 39].

## Bibliografia

- Brzeziński M., 2004, *Current Trends in the Historiography of Economics*, „Politicka ekonomie”, nr 4, s. 543–559.
- Cameron R., 1997, *Historia gospodarcza świata*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Chafuen A.A., 2002, *Chrześcijaństwo za wolnością. Ekonomia późnoscholastyczna*, Arcana, Kraków.
- Grice-Hutchinson M., 1952, *The School of Salamanca: Readings in Spanish Monetary Theory 1544–1605*, Clarendon Press, Oxford.
- Grice-Hutchinson M., 1978, *Early Economic Thought in Spain: 1177–1740*, George Allen & Unwin, Boston.
- Grice-Hutchinson M., 1993, *Economic Thought in Spain: Selected Essays of Marjorie Grice-Hutchinson*, Moss L.S., Ryan C.K. (wyd.), Edward Elgar, Cambridge.
- Hamilton E.J., 1932, *Spanish Mercantilism before 1700*, w: *Facts and Factors in Economic History*, Harvard University Press, Cambridge.
- Hamilton E.J., 1934, *American Treasure and the Price Revolution in Spain, 1501–1650*, Harvard University Press, Cambridge.
- Juana R.M., 2001, *Scholastic Morality and the Birth of Economics: The Thought of Martin de Azpilcueta*, „Journal of Markets & Morality”, t. 4, nr 1, s. 14–42.
- Lipiński E., 1981, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa.
- Ogger G., 1998, *Fuggierowie*, Oficyna historii XIX i XX wieku, Warszawa.
- Robertson H.M., 1933, *Aspects of the Rise of Economic Individualism*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Roover R., 1955, *Scholastic Economics: Survival and Lasting Influence from the Sixteenth Century to Adam Smith*, „Quarterly Journal of Economics”, t. 69, nr 2, s. 161–190.
- Rothbard M.N., 1976, *New Light on the Prehistory of the Austrian School*, w: *The Foundations of Modern Austrian Economics*, Dolan E. (wyd.), Sheed and Ward, Kansas City.
- Rothbard M.N., 1995, *Economic Thought before Adam Smith: An Austrian Perspective on the History of Economic Thought*, Edward Elgar, England.
- Schumpeter J.A., 1954, *History of Economic Analysis*, Ruskin House, London.
- Soto J.H., 1996, *New Light on the Prehistory of the Theory of Banking and the School of Salamanca*, „The Review of Austrian Economics”, t. 9, nr 2, s. 59–81.
- Soto J.H., 2004, *Juan de Mariana: The Influence of the Spanish Scholastics*, <http://www.mises.org/juandemarina.asp>.
- Wójcik Z., 1991, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, PWN, Warszawa.

### **A b s t r a c t** The Economic Thought of Late Spanish Scholastics

**A**

The paper analyzes the economic thought of the late Spanish scholastics and shows that they have made a meaningful contribution to the development of economics. The objective of the paper is to prove that these authors deserve the name of originators of the scientific economic knowledge. The literary output of the 16th century's Spanish thinkers includes, apart from theological and juridical texts, also reflections on economic problems that, by their substance and nature, have been ahead of many economic conceptions. The reflections developed by the Spanish scholastics make the germ of progressive thoughts and ideas to-day considered as free-market and liberal. Their reflections also present sometimes very radical appraisal of certain phenomena and suggest a just, from the point of view of moral philosophy, solution to the difficulties that appear in the economic life.

The paper starts with considerations that describe this group and bring nearer their times. The main part of the paper is a presentation of the most important economic ideas of the representatives of the Spanish scholastic economics. Then, the perception and appraisal of their output in the economic literature are presented. The paper ends with discussion on the links between the scholastic economics and the Austrian school of economics.